

ment dziedzictwa duchowego Zachodu. Jednak aby wyjaśnić, dlaczego ewolucja myśli europejskiej ostatecznie podążyła w kierunku większej życzliwości wobec zwierząt i uznania ich praw, należy zrozumieć zmianę postawy ludzi w Europie, który to proces rozpoczął się wcześniej.

Analizując tę zmianę w Anglii po 1500 roku (którą zapewne można odnieść też do innych krajów europejskich) K. Thomas wskazuje na szereg czynników, które ją ułatwiły. Przede wszystkim liczba zwierząt domowych znacznie wzrosła, a zatem ich relacje z człowiekiem musiały być bliższe. Ilustruje to następujące porównanie: w XVI wieku na jednego mieszkańca Anglii przypadały trzy owce, w XX wieku stosunek był odwrotny. Miasta w omawianym okresie roły się od zwierząt gospodarskich. Świnie swobodnie poruszały się wśród ludzi, a krowy dojono na ulicach [13].

Ponadto XVI i XVII wiek to również okres, w którym rozpoczęło się masowe trzymanie zwierząt dla przyjemności, tak zwanych zwierząt towarzyszących (pet animals). Właścicielami ich byli głównie przedstawiciele powiększającej się klasy średniej – mieszkańcy miast. Status zwierzęcia towarzyszącego określały następujące cechy: nie było przeznaczone do zjedzenia, miało swoje imię własne i mogło wchodzić do domu. Były to nie tylko zwierzęta udomowione, ale nawet tak „egzotyczne” gatunki, jak nietoperze i ropuchy [13]. Niestłabnąca popularność zwierząt towarzyszących w miastach trwa do dziś. Natomiast w omawianym okresie tak masowe zbliżenie ludzi do zwierząt umożliwiło praktycznie każdemu obserwację ich zachowania się i zweryfikowanie różnego rodzaju mylnych opinii i przesądów. Od połowy XVIII wieku zaczyna się w Europie epoka szybkiego wzrostu liczby miejskich ogrodów zoologicznych, które umożliwiały ludziom kontakt także ze zwierzętami do tej pory nieznanymi.

Zmiana postawy wobec zwierząt, to również efekt coraz bardziej ugruntowanego przekonania, że biologicznie są one zasadniczo podobne do człowieka. Wnioski takie płynęły z rozwijających się badań anatomii i fizjologii porównawczej. Trzeba pamiętać, że koncepcje ewolucyjne głoszące zasadniczą jedność świata ożywionego nie pojawiły się w XIX wieku wraz z Darwinem. Pomysły takie artykułowali wcześniej myśliciele oświecenia. Podobieństwo między człowiekiem a małpą zaprezentował chyba w sposób najbardziej radykalny J. La Mettrie (1709-1751), z wykształcenia lekarz. Sugerował on wprost możliwość transformacji zwierzęcia w człowieka, poprzez nauczanie go mówienia: „(...) jestem pewny, że zważywszy na podobieństwo budowy i czynności małpy moglibyśmy nauczyć ją wymawiania wyrazów, a w konsekwencji mowy w ogóle (...). W efekcie nie mielibyśmy do czynienia ani z człowie-

kiem dzikim, ani z człowiekiem chybionym; byłby to człowiek doskonały, mały mieszcuch dysponujący takimi samymi jak nasze zasobami duchowymi i fizycznymi.” [9].

Nie należy również zapominać o zmianie wrażliwości wobec istot żywych. W poprzednich stuleciach człowiek nieustannie wystawiony był na doświadczenie cierpienia fizycznego i psychicznego, którego sam doświadczał lub był jego świadkiem. Przestępców karano drastycznie i publicznie, operacje wykonywano bez znieczulenia, choroby, wobec których człowiek był bezradny, siał spustoszenie. Nic dziwnego, że w takim klimacie nadużycia wobec zwierząt były także traktowane jako pewien zwykły element rzeczywistości. Jednak stopniowo wrażliwość wobec cierpienia ludzi zmieniała się, reformowano prawo i zmieniano medycynę. W ślad za tym wzrastała również wrażliwość wobec cierpienia zwierząt. Postawa humanitarna wobec istot żywych stała się w końcu jednym z wyróżników cywilizacji europejskiej.

Utylityści angielscy, którzy na przełomie XVIII i XIX wieku stworzyli ideowe podstawy dobrostanu zwierząt mieli do dyspozycji różne idee z europejskiej, bogatej tradycji filozoficznej i naukowej. Niektóre z nich próbowano zaprezentować w tym opracowaniu.

Literatura: 1. Biblia Jerozolimska. Wyd. Pallotinum, Poznań 2006. 2. Brun J., 1999 – Arystoteles i Liceum. Prószyński i S-ka, Warszawa. 3. Clark S., 2011 – Animals in Classic and Late Antiquity Philosophy. [W:] The Oxford Handbook of Animal Ethics, T. Beauchamp and R. Frey (eds) Oxford University Press, Oxford, New York, 35-60. 4. Ferry L., Germe C., 1994 – Des Animaux et de Hommes. La Livre du Poche, Paris. 5. Fidele D. (ed.), 1998 – The Pythagorean Sourcebook and Library. Phanes Press, Grand Rapids. 6. Gilhus I., 2006 – Animals, Gods and Humans. Changing attitudes to animals in Greek, Roman and early Christian ideas. Routledge, New York. 7. Hornung E., 1967 – Die Bedeutung des Tieres im Alten Ägypte. Studium Generale 20, 69-84. 8. Kreyser K., 1996 – Zwierzęta gospodarskie w traktatach agrarnych pisarzy rzymskich i wieku cesarstwa. Wyd. SGGW, Warszawa. 9. La Mettrie J., 2010 – Dzieła filozoficzne. Wyd. IFiS PAN, Warszawa. 10. Lukrecjusz, 1957 – O naturze wszechświata. PWN, Warszawa. 11. Pastoureaux M., 2011 – Bestiaires du Moyen Age. Seuil, Paris. 12. Starowieyski M., 2014 – Zapytaj zwierząt, pouczaj, czyli opowiadania wczesnochrześcijańskich pisarzy o zwierzętach. WAM, Kraków. 13. Thomas K., 1984 – Man and the Natural World. Changing attitudes in England 1500-1800. Penguin, Harmondsworth, New York. 14. Tyburski W., 2015 – Człowiek i świat zwierząt w horyzoncie myślowym doby nowożytnej (wybrane stanowiska). Przegląd Filozoficzny 2, 11-23. 15. Varro M.T., 1912 – On Farming. G. Bell and Sons, London (www.archive.org/details/varroonfarmingmt00varr). 16. Wildiers N., 1985 – Obraz świata a teologia. PAX, Warszawa.

Relacje człowiek zwierzę i ich konsekwencje

Czesław Klocek, Weronika Penar

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie

Stosunek ludzi do zwierząt na przestrzeni dziejów ulegał zmianom. Przekształcał się on wraz z rozwojem wiedzy, zwyczajami i potrzebami człowieka. Relacje człowiek zwierzę są wielowymiarowe i mogą być rozważane m.in. w ujęciu historycznym, religijnym, kulturowym, a także czysto utylitarnym [5, 13]. Relacje te mają znamiona interakcji, czyli wzajemnego oddziaływania, i mogą wahać się w szerokim zakresie – od

pozytywnych po skrajnie negatywne. Dla wszystkich zwierząt, także użytkowanych „produkcyjnie”, ważne jest pozytywne nastawienie człowieka, by jego działania nie były źródłem lęku, stresu, a w następstwie pogorszenia stanu zdrowia i uzyskiwanych wyników. Pozytywne korelacje szczególnie ważne są w przypadku zwierząt towarzyszących człowiekowi, takich jak: psy, koty, chomiki, kawy (potocznie zwane świnkami morskimi), fretki, szynszyle, szczury, papugi, kanarki i wiele innych, gdzie najczęściej przybierają one specyficzną formę, niezmiernie różnicowaną w poszczególnych przypadkach [8, 12].

Stosunek ludzi do zwierząt powinien być świadomie pozytywny, niezależnie od tego czy dana osoba jest ich właścicielem, czy wykonuje tylko pracę najemną, gdyż człowiek odpowiedzialny jest za właściwe ukształtowanie poziomu ich dobrostanu [15]. Natomiast zwierzęta wykazują naturalną bojaźliwość w stosunku do człowieka, starają się zachować odpowiedni, bezpieczny dystans. Bojaźliwość tę można niwelować

częstszymi kontaktami oraz łagodnym postępowaniem, a najlepiej zainicjować je jak najwcześniej, gdyż wczesny kontakt zmniejsza reakcje stresowe zwierząt [20]. Stosunek zwierząt do człowieka zależy od wielu czynników, ale w dużym stopniu od wcześniejszych kontaktów i wyniesionych doświadczeń. Tanida i wsp. [19] wykazali, że u świń oszklanych regularnie od 4. do 7. tygodnia życia wzrastała skłonność do podchodzenia i zainicjowania interakcji z obsługą. Nastawienie zwierzęcia do konkretnej osoby uwarunkowane jest możliwością rozpoznania jej przez zwierzę i jego zdolnością zapamiętywania.

W tradycyjnym rolnictwie zwierzęta przyzwyczajają się do obecności człowieka podczas codziennej obsługi. Chów wielkotowarowy bardzo ogranicza możliwość kontaktu zwierząt z człowiekiem. Technologie zmierzające do oszczędności pracy ograniczają czas pozytywnej interakcji ze zwierzętami, zwłaszcza podczas karmienia i czyszczenia. Jednak wiele zabiegów wymaga nadal interwencji człowieka, dlatego istnieje ryzyko, że bezpośredni rzadki kontakt z człowiekiem może być odbierany przez zwierzęta negatywnie. Bez tworzenia codziennych, pozytywnych interakcji, możemy wzmocnić naturalny strach zwierząt przed człowiekiem, a także fizjologiczne, produkcyjne i dobrostanowe konsekwencje tego lęku [18]. Gonyou i wsp. [4] wykazali, że „niechętna” obsługa świń wpływa na zmniejszenie ich tempa wzrostu, wzrost poziomu kortyzolu oraz pogorszenie wskaźników rozrodu. Natomiast świnię nawet krótko obsługiwaną przez tę samą osobę z negatywnym nastawieniem mają trudności z odróżnianiem obsługi od osób obcych [6].

Nicol [14] uważa, że badania umiejętności rozpoznawania ludzi przez zwierzęta gospodarskie pełnią ważną rolę w kategorii dobrostanu zwierząt. Ważne są informacje o jakich bodźcach (kolor, dźwięk, zapach) w rozpoznawaniu ludzi korzystają zwierzęta, gdyż wiedza ta pozwoli – poprzez ich odpowiednie ukształtowanie – w sposób świadomy pośrednio i bezpośrednio oddziaływać na zwierzęta. Takie postępowanie może prowadzić do budowania pozytywnych skojarzeń u zwierząt, wywołujących pożądane pozytywne reakcje lub hamujących niekorzystne. Istotne jest również poznanie naturalnych preferencji poszczególnych gatunków zwierząt odnośnie do określonych barw, dźwięków czy zapachów, gdyż umożliwi to odpowiednie ukształtowanie środowiska chowu, sprzyjające utrzymaniu właściwego dobrostanu.

Gdy rozpatrujemy percepcję bodźców wzrokowych przez różne gatunki zwierząt, niewątpliwie kluczową rolę odgrywa budowa oka, określająca sposób widzenia otoczenia, czyli kąt widzenia obuocznego/jednoocznego, ostrość widzenia, rozróżnianie barw, a także preferencje kolorystyczne. Deligeorgis i wsp. [2] zaobserwowali, że prosięta pobierały więcej wody z poidła czerwonych i niebieskich niż z zielonych. Średni czas korzystania z poidła zielonego był krótszy niż z niebieskiego. Profil korzystania przez prosięta z poidła o różnych kolorach był zależny od ich płci. Z badań Poznańskiego i wsp. [17] wynika, że preferencje prosiąt odnośnie do określonych barw zmieniały się z wiekiem. Wyniki badań własnych [9] wskazują na preferencje kolorystyczne warchlaków odnośnie do autokarmników o różnych barwach.

Bodźce wzrokowe mogą być także wykorzystywane przez zwierzęta do rozpoznawania osób. Koba i Tanida [10] wykazali, że świnię w rozróżnianiu ludzi korzystają raczej z różnic w kolorze i/lub jasności kombinezonów niż gabarytów i kształtów. Autorzy ci w późniejszych badaniach [11] przeprowadzonych na miniaturowych świnkach getyńskich wykazali, że zwierzęta te potrafią rozróżnić osoby ubrane w kombinezony w tych samych lub różnych kolorach. Oprócz kolorów kombinezonów świnię są zdolne wykorzystać do identyfikacji także charakterystyczne sygnały zapachowe i wizualne, takie jak twarz i rozmiary ciała obsługi.

Relacje człowiek-zwierzę uzewnętrzniają się także w inny sposób. Zwierzęta gospodarskie mają niezwykle wyczułony zmysł słuchu, który w naturze pozwala dość wcześnie wyłować z otoczenia dźwięki, które mogą świadczyć o niebezpie-

czeństwie, i w porę go uniknąć. Sygnały dźwiękowe odgrywają również ważną rolę w porozumiewaniu się członków danej grupy. Dźwięki wydawane przez zwierzęta określone są mianem wokalizacji. Oprócz samej wokalizacji, w ostatnich latach intensywnie badany jest także wpływ różnych utworów muzycznych na dobrostan zwierząt. Arnfred i wsp. [1] wykazali, że świnię potrafią rozróżniać dźwięki o różnym natężeniu. Znane są informacje o odtwarzaniu muzyki country lub granej na saksofonie krowom na pastwisku lub podczas doju, różnych utworach muzycznych odtwarzanych świniom czy brojlerom podczas tuczu.

Ale w relacjach człowieka ze zwierzęciem ważne jest, aby ten pierwszy znał (rozróżniał) chociaż w elementarnym stopniu „mowę” zwierząt. Powinien także mieć świadomość, że odtwarzane utwory muzyczne mogą zwierzęta drażnić, wywoływać stres lub sprzyjać uspokojeniu, wprawiać w dobry nastrój poprzez poprawienie poczucia bezpieczeństwa, a w efekcie sprzyjać osiągnięciu lepszych wyników produkcyjnych (odkładaniu mięsa, tłuszczu, znoszenia jaj, łatwiejszego oddawania mleka). W tym aspekcie można również, działając w sposób celowy, budować pozytywne skojarzenia określonych dźwięków z „miłą” dla zwierzęcia sytuacją i skłaniać do określonych, pożądanych (lub odwodzących od niewłaściwych) zachowań.

Urządzenia mechaniczne ułatwiające człowiekowi pracę związaną z zadawaniem paszy bądź zapewniające utrzymanie świń w właściwych warunkach mikroklimatycznych są źródłem różnorodnych dźwięków, określanych jako hałasy, do których zalicza się m.in. mniej czy bardziej intensywne i uciążliwe szumy wentylatorów, trzaski i stuknięcia paszociągów, hurkot granulowanej paszy osypującej się do koryt czy karmników. Tego typu odgłosy mogą wywoływać stany stresu chronicznego, często niezauważalnego, powodujące jednak pogorszenie samopoczucia zwierząt, określone reakcje układu hormonalnego, obniżenie uzyskiwanych wskaźników produkcyjnych (przyrostów masy ciała, wykorzystania paszy, opóźnienia wystąpienia lub intensywności objawów rujowych). Odgłosy nietypowe, o dużym natężeniu, pojawiające się nagle, prowadzą do zakłócenia przebiegu porodu. Locha w takiej sytuacji może opóźnić rozpoczęcie porodu lub wstrzymać trwającą akcję porodową, ze wszelkimi konsekwencjami.

Reakcja poszczególnych osobników na bodźce dźwiękowe określone mianem hałasu jest bardzo indywidualna – u bardziej wrażliwych zwierząt mogą powodować objawy depresyjne prowadzące do występowania zachowań nietypowych, określanych jako stereotypie behawioralne. Do tej grupy dźwięków należałoby zaliczyć wszystkie odgłosy wydawane przez osoby obsługujące zwierzęta: zbyt głośne rozmowy, wydawane polecenia, pokrzykiwania, gwizdy, przyspieszki itp. Dźwięki te ułatwiają zwierzętom identyfikację obsługującego je człowieka lub sygnalizują sytuacje, które mają się zdarzyć: czyszczenie pomieszczeń, ścielenie, zadawanie paszy, czy też okresowo wykonywane zabiegi.

Mogą to być również dźwięki słuchanych przez pracowników audycji radiowych czy odtwarzanej muzyki mającej „uprząmnąć” czas pracy związanej z obsługą zwierząt. Sygnały te są odbierane przez zwierzęta, które stosownie do rodzaju dźwięków mogą różnie reagować. Jeśli dźwięki te są powtarzane, mogą tworzyć u zwierząt odpowiednie skojarzenia, zarówno pozytywne, jak i negatywne. Określony rodzaj muzyki lub utworu kojarzony z konkretną osobą lub wykonywanymi czynnościami może powodować różnorodne konsekwencje. Te skojarzenia, tworzone najczęściej samoistnie, mogą być również wywoływane przez człowieka w sposób świadomy, dla uzyskania określonego celu.

Możliwość rozróżniania i zapamiętywania dźwięków i odpowiedniej skojarzonej reakcji może być wykorzystana praktycznie. De Jonge i wsp. [7] odtwarzali prosiętom codziennie przez 15 minut utwór J.S. Bacha, umożliwiając im jednocześnie wyjście z kojca. W ten sposób tworzyli skojarzenie pozytywne odtwarzanego utworu z zabawą na większej po-

wierzchni. Prosięta grupy kontrolnej słuchały tego samego utworu bez możliwości wyjścia. Po odsadzeniu nadal odtwarzany był ten sam utwór, jednak warchlaki obu grup nie mogły już opuścić kojca. Warchlaki grupy doświadczalnej, kojarząc zapewne odtwarzany utwór z namiastką wolności, reagowały większą ruchliwością, mniejszą agresywnością, co przekładało się na lepszą zdrowotność i większe przyrosty.

Erhard i wsp. [3] wykorzystali przyuczanie prosiąt ssących do pozytywnych skojarzeń dźwięków i smakołyków do depresji agresji w grupach prosiąt po odsadzeniu. Autorzy stwierdzili, że metoda ta może służyć jako potencjalnie skuteczna do przerywania agresji, jednak jej efektywność zależy od zdolności w uczeniu się, relacji pokrewieństwa pomiędzy osobnikami i dnia obserwacji. Metoda ta mogłaby służyć jako narzędzie do poprawy poziomu dobrostanu w chowie świń.

W badaniach własnych [16] pozytywne kojarzenie muzyki z dostępem do owoców przeprowadzono po odsadzeniu prosiąt. Muzykę odtwarzano dwa razy dziennie, po 15 minut. Kontrolowano zachowanie warchlaków, wskaźniki produkcyjne oraz monitorowano zmiany tętna przy użyciu pulsometru. W grupach świń doświadczalnych obserwowano wzrost zachowań eksploracyjnych, wydłużenie czasu pobierania pokarmu i wody, zabaw oraz walk.

Przytoczone fakty nie wyczerpują szerokiego spektrum relacji człowiek zwierzę, są tylko zwróceniem uwagi na występowanie zależności i ich wpływ na sposób zachowania zwierząt oraz następstwa zdrowotne i produkcyjne. W relacjach człowiek zwierzę niezmiennie ważne są uzyskiwane wyniki produkcyjne, co wykazali eksperymentalnie Gonyou i wsp. [4]. Wyniki te, chociaż wydają się oczywiste, uzmysławiają jak ważny jest tzw. czynnik ludzki. Prawdziwi hodowcy od niepamiętnych czasów dbali i obecnie także dbają o swoje czy powierzone zwierzęta, uważając to za swój obowiązek, potrzebę humanitarnego traktowania istot, które są od nich zależne. Stare powiedzenie mówi: *Pańskie oko konia tuczy*, i oczywiście nie należy zawężać sprawy tylko do przyszłowiowego konia. Zapewne z tzw. życia codziennego, z własnego doświadczenia prawie każdy mógłby przytoczyć fakty potwierdzające słuszność tej tezy. Dbłość o zwierzęta, staranie się o zapewnienie im najlepszych warunków (niezależnie od tego czy będzie to nazywane dobrostanem, komfortem bytowym czy dostosowaniem środowiska chowu do podstawowych wymogów) zawsze się opłaca.

Literatura: 1. Arnfred S.M., Lind N.M., Moustgaard A., Hansen A.K., Gjedde A., 2003 – Minipig negative slow wave demonstrates target/nontarget differences in P300 paradigm. *Neuroimage* 20, 587-590. 2. Deligeorgis S.G., Karalis K., Kanzouros G., 2005 – The influence of drinker location and colour on drinking behavior and water intake in newborn pigs under hot environments. *Appl. Anim. Behav. Sci.* 96, 3-4, 233-244. 3. Erhard H.W., Mendl M., Ashley D.D., 2014 – Can piglets' learning abilities reduce the prevalence of aggression? (manuskrypt). 4. Gonyou H.W., Hemsworth P. H., Barnett J.L., 1986 – Effects of frequent interactions with humans on growing pigs. *Appl. Anim. Behav. Sci.* 16, 269-278. 5. Grabowska B., 2014 – Zmiany relacji człowiek – zwierzę, czyli cena postępu. *Kultura i wartości* 2 (10) 105-120. 6. Hemsworth P.H., Coleman G.J., Cox M., Barnett J.L., 1994 – Stimulus generalization: the inability of pigs to discriminate between humans on the basis of their previous handling experience. *Appl. Anim. Behav. Sci.* 40, 129-142. 7. Jonge de F.H., Boleij H., Baars A.M., Dudnik S., Spruijt B.M., 2008 – Music during play-time: Using context conditioning as a tool to improve welfare in piglets. *Appl. Anim. Behav. Sci.* 115, 138-148. 8. Kaleta T., 1996 – Człowiek a zwierzę. *Wiedza i życie* 2. 9. Kłoczek C., Nowicki J., Brudzisz B., Pabiańczyk M., 2016 – Colour preferences in pigs. *Rocz. Nauk. PTZ* 12 (4), 123-129. 10. Koba Y., Tanida H., 1999 – How do miniature pigs discriminate between people? The effect of exchanging cues between a non-handler and their familiar handler on discrimination. *Appl. Anim. Behav. Sci.* 61, 239-252. 11. Koba Y., Tanida H., 2001 – How do miniature pigs discriminate between people? Discrimination between people wearing coveralls of the same colour. *Appl. Anim. Behav. Sci.* 73, 45-58. 12. Kozak A., Budzyńska M., 2017 – Interakcje człowiek – zwierzę w aspekcie dobrostanu i użytkowania koni. *Wiad. Zoot., R. LV*, 1, 94-100. 13. Kwapiszewska-Antas M., 2007 – Człowiek wobec zwierząt. *Słupskie Studia Filozoficzne* 6, 97-110. 14. Nicol C.J., 1996 – Farm animal cognition. *Animal Sci.* 62, 375-391. 15. Petryńska M., Kłoczek C., 2012 – Wpływ relacji człowiek zwierzę na dobrostan i produktywność zwierząt. *Med. Weter.* 68 (8), 479-482. 16. Petryńska M., Kłoczek C., Nowicki J., Małopolska M., Olczak K., 2015 – Reakcje warchlaków na zróżnicowane bodźce dźwiękowe. *Seminarium Naukowe w ramach „VIII Szkoły Zimowej 2015”*, Ustroń. 17. Poznański W., Proca A., Solecka M., 2004 – Zaangażowanie prosiąt ssących przedmiotami oddziałującymi na zmysły wzroku i słuchu. *Zesz. Nauk. AR we Wrocławiu, Zootechnika LI*, 501, 279-284. 18. Rushen J., Tylor A., de Passillé A.M., 1999 – Domestic animals fear of humans and its effect on their welfare. *Appl. Anim. Behav. Sci.* 65 (3), 285-303. 19. Tanida H., Miura A., Tanaka T., Yoshimoto T., 1995 – Behavioral response to humans in individually handled weanling pigs. *Appl. Anim. Behav. Sci.* 42, 249-259. 20. Tischner M., Modzelewska M., Cieślińska B., Tischner M., 2002 – Badania nad wczesnym oswojaniem źrebiąt. *Życie Wet.* 77 (6) 301-303.

Etologia w praktyce dogoterapeuty, czyli istota komunikacji człowiek – pies

Agata Kokocińska-Kusiak¹, Gabriel Maliszewski²

¹Institut Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN w Jastrzębcu,

²Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Dogoterapia w ostatnich latach stała się bardzo popularną formą wsparcia w rehabilitacji osób chorych i niepełnosprawnych. Jest to wysoce skuteczna metoda aktywizacyjna, szczególnie wskazana u osób z niepełnosprawnością intelektualną, gdzie pies pełni rolę „pomostu” pomiędzy terapeutą a pacjentem. Może pojawić się jednak wątpliwość, czy dla

zwierzęcia tego typu aktywność jest bezpieczna. Z całą pewnością da się tu znaleźć złoty środek, tak by obie strony skorzystały z tego typu relacji. Kluczem jest dobra komunikacja, oparta na wysokiej kulturze i znajomości języka danego gatunku.

Kiedy mówimy o komunikacji?

Pojęcie „komunikacja” pochodzi z łaciny, gdzie *communio*, *communicar* znaczy tyle co „uczynić wspólnym, połączyć, naradzać się”, zaś *communio* znaczy „wspólność, poczucie łączności” [29]. Komunikacja, inaczej porozumiewanie się, polega na wysyłaniu przez jednego osobnika sygnałów chemicznych lub fizycznych, które odebrane przez drugiego osobnika wpływają na jego zachowanie się, czyli behawior [8]. Tak więc jest to złożony proces porozumiewania się jednostek lub grup, w których następuje przepływ informacji od nadawcy do odbiorcy, zaś sama informacja jest zrozumiała dla obu stron. Sam proces komunikacji odbywa się na różnych poziomach, przy użyciu zróżnicowanych środków i wywołuje określone skutki. W przypadku ludzi można mówić o komunikacji interpersonalnej, która jest psychologicznym procesem, dzięki